

„Dwójka” pozostaje w systemie dwuzmianowym

Okrągły stół oświaty nie znalazł rozwiązania problemu przepełnienia SP nr 2

„Dwójka” pozostaje w systemie dwuzmianowym

W ubiegłym tygodniu w Urzędzie Miejskim w Koluszkach odbył się tzw. okrągły stół oświaty, czyli robocze spotkanie, które miało ostatecznie udzielić odpowiedzi na pytanie, czy wspólnymi siłami uda się rozwiązać problem przepełnienia Szkoły Podstawowej nr 2 w Koluszkach. Wzięli w nim udział przedstawiciele rad rodziców, rad pedagogicznych, dyrekcji SP nr 2 i I LO, a także przedstawiciele władz gminy oraz powiatu.

Wnioski z debaty nie są niestety optymistyczne. Po ponad dwugodzinnej debacie jak to szczerze przyznano, nie posunięto się do przodu nawet o centymetr. Konkluzja: ponieważ ani I LO, ani rodzice ze SP nr 2 nie wykazują chęci zagospodarowania budynku po wygaszonym gimnazjum przy ul. Mickiewicza, w SP nr 2 organizacja zajęć utrzymana zostanie w obecnym kształcie, czyli w systemie dwuzmianowym z godzinami lekcyjnymi do godz. 18.00.

Mierzenie sił

Choć wynik spotkania nie był trudny do przewidzenia, przedstawiciele rad rodziców ze SP nr 2 całą swoją siłę argumentacji oparli na próbie podważenia prawomocności dotychczasowego podziału budynku szkoły przy ul. Kościuszki. Przypomnijmy, że na mocy uzgodnień własnościowych potwierdzonych przez wojewodę, Gmina Koluszki która jest organem prowadzącym dla SP nr 2, dysponuje prawem do 2/3 powierzchni nieruchomości, a powiat który nadzoruje I LO dysponuje 1/3 powierzchni. Zdaniem Macieja Kujawińskiego, przewodniczącego Rady Rodziców oddziału klasy IIA, na bazie tego przelicznika obecny rozdział pomieszczeń pomiędzy liceum a podstawówką jest nieprawidłowy. Jednym słowem I LO wykorzystuje powierzchnię, która im się nie należy. A zatem taki nieuczciwy podział wpływa na dyskryminację dzieci z podstawówki. Taktyka obrona przez przedstawiciela rady rodziców ze SP nr 2 była o tyle zasadna, że jeśli udałoby się „wydrzeć” liceum znaczną część budynku, okrojone z sal lekcyjnych liceum nie miałyby innego wyjścia jak tylko przenieść się do budynku po wygaszonym gimnazjum. Po dość długiej wymianie zdań i przypominaniu historycznych niuansów, zarówno starosta Andrzej Opala jak i burmistrz Koluszek Waldemar Chałat wyraźnie oświadczyli, że nie ma mowy o jakimkolwiek błędnym oszacowaniu podziału między obydwoma szkołami. – Mój radca prawny z którym analizowałem to zagadnienie od strony prawnej, wyraźnie stwierdził że wszystko jest zgodne z prawem. Jedyne kardynalne błędne oszacowanie popełnił wojewoda przy rozstrzygnięciu kwestii własnościowych, to oparcie podziału budynku o udział procentowy, a nie o wskazanie przynależności konkretnych pomieszczeń. Stąd też biorą się obecne dyskusje i nieporozumienia – oświadczył starosta Andrzej Opala.

Okazało się również, że prawidłowe oszacowanie procentowego rozdziału powierzchni użytkowej zależy od tego, czy przy podziale bierze się pod uwagę powierzchnię hali sportowej. Zdaniem starosty, z dokumentów jasno wynika, że hala sportowa również została wliczona przez wojewodę do podziału. Zaznaczmy przy tym jednocześnie, że dotychczasowe porozumienia między szkołą podstawową a liceum akceptowały obecny podział budynku. I żaden z dotychczasowych dyrektorów

nie wnosił w stosunku do siebie żadnych roszczeń. Obydwie strony uznały bowiem obecny podział za uczciwy. Starosta dał zatem jasno do zrozumienia, że jeśli zacznie być on podważany, zawsze może przypomnieć się on o zwrot 1/3 powierzchni hali sportowej.

Argumenty obydwu stron

Aby szybko i skutecznie rozwiązać problem przepełnienia SP nr 2, obecnie w zasadzie jedynym rozwiązaniem jest przeniesienie I LO lub klas I-III ze szkoły podstawowej, do budynku po wygaszanym gimnazjum. Żadna ze stron nie pali się jednak do tego rozwiązania, i każda z nich ma ku temu swoje powody. Rodziców z klas I-III skutecznie zniechęca konieczność doprowadzania dzieci aż na drugą stronę miasta. Tym bardziej, że w wielu przypadkach dzieci odprowadzane są przez swoich dziadków. Rodzice twierdzą, że dla starszej osoby przejście z dzieckiem kilometra lub dwóch, może okazać się nie lada wyzwaniem. Dodatkowo przeprawę utrudnia fakt, że przejście podziemne pod torami kolejowymi, w godzinach szczytu zamienia się w masę ludzi śpieszących się do pracy.

Z kolei dla liceum, oprócz kwestii historycznych, dużym mankamentem jest brak miejsca do apeli i integracji uczniowskiej. Co prawda nieopodal znajduje się sala kinowa, ale jest to rozwiązanie raczej doraźne, i niezbyt funkcjonalne. Kolejne mankamenty to brak miejsca do przeprowadzania matur, oraz brak sali gimnastycznej. Choć na brak miejsca do prowadzenia zajęć w-f powołują się obydwie strony, to jednak liceum dodaje, że w tej kwestii między szkołami istnieje diametralna różnica.

W przypadku szkoły podstawowej dzieci są bowiem przypisane do danego obwodu i nie mają większego wyboru, jeśli chodzi o wybór szkoły. Tymczasem liceum to placówka oświatowa, którą uczeń sobie wybiera. I jeżeli nie będzie miał zagwarantowanych odpowiednich warunków, na przykład pod względem sportowym, co jest niezwykle ważne w tym wieku, znajdzie sobie po prostu inną szkołę.

Choć sens tego rodzaju spotkań zawsze opiera się na próbach wypracowania kompromisu, w przypadku Gminy Koluszki paradoksalnie słowo „kompromis” może okazać się najgorszym rozwiązaniem dla obydwu szkół.

- Jestem przekonany, że pozostawienie naszych dwóch szkół w jednym budynku uruchomi odejścia uczniów zarówno z podstawówki jak i liceum. Stracimy zatem na tym wszyscy. Jestem o tym przekonany - stwierdził dyr. SP nr 2 Sławomir Mela.

Poza podstawówką, w kolejnych latach również liceum będzie borykać się z przepełnieniem. Dyrektor szkoły Paweł Lewiak nie ukrywa, że być może będzie musiała zostać wprowadzona 1,5 zmianowość, czyli wydłużeniu uległyby godziny kończenia zajęć lekcyjnych.

Podsumowanie

Przeprowadzona niedawno przez Urząd Miejski w Koluszkach ankieta wykazała, że jedynie nieco ponad 60 proc. rodziców popiera przeniesienie klas I-III do budynku wygaszanego gimnazjum przy ul. Mickiewicza. Ponieważ podczas obrad „okrągłego stołu oświaty” także rady rodziców nie poparły tego rozwiązania, władze gminy na siłę nie będą forsować pomysłu przeniesienia najmłodszych roczników. Dwuzmianowość w SP nr 2 zostaje zatem utrzymana. Choć uczestnicy spotkania ustalili, że było ono dopiero początkiem dłuższej dyskusji i pierwszym z serii kolejnych spotkań, trudno oczekiwać jakiegoś przełomowego rozwiązania. Rozbudowa szkoły to zadanie przewidziane na lata.

To samo tyczy się pomysłu budowy nowej podstawówki, która w związku z powiększaniem się miasta, najprawdopodobniej będzie musiała w przyszłości powstać.

Odrobinę nadziei w serca rodziców ze SP nr 2 wlała jeszcze radna Maria Markowska-Kurc, która przedstawiła pomysł całkowitej reorganizacji szkół w Koluszkach. Jej zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby połączenie dwóch koluszkowskich liceów w jednym budynku przy ul. Wigury, oraz dwóch koluszkowskich techników w budynku przy ul. Budowlanych. Tym sposobem SP nr 2 ostałaby się w jednym budynku. Choć starosta zobowiązał się do przekazania pomysłu dyrektorom koluszkowskich szkół średnich, jednocześnie jednak zaznaczył, że będzie to jedynie poinformowanie, a nie jakakolwiek sugestia. Próba wymuszenia łączenia się szkół (a tym samym likwidacji dotychczasowych struktur) niweczyłaby bowiem dotychczasowy projekt odbudowy szkolnictwa zawodowego na terenie powiatu łódzkiego wschodniego. Zdaniem starosty, ostatni z naborów okazał się w tych szkołach dużym sukcesem. Poza tym zarówno „Wigury” jak i „Budowlanka” mają popodpisywane swoje odrębne umowy z poważnymi firmami w ramach kształcenia zawodowego. Trudno zatem sobie wyobrazić całkowity demontaż obranego przez każdą ze szkół kierunku rozwoju.

Na koniec dodajmy, że uczniowie uczęszczający obecnie do wygaszanego Gimnazjum nr 2 przy ul. Mickiewicza, swoje kształcenie dokończą w obecnej lokalizacji. Gimnazjaliści nie muszą się zatem martwić o swoją przyszłość, i ze spokojem mogą skoncentrować się na nauce.